Sygn. akt I KZP 4/17

UCHWAŁA
składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego

Dnia 31 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Jerzy Grubba
SSN Dariusz Kala
SSN Przemysław Kalinowski
SSN Zbigniew Puszkarski
SSN Dorota Rysińska
SSN Barbara Skoczkowska

Protokolant Ewa Sokołowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Zbigniewa Siejbika
w sprawie M.K., M.W., G.P. i K.B.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 31 maja 2017 r.,
przekazanego na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 1254 ze zm.) składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, postanowieniem Sądu Najwyższego w składzie trzech sędziów z dnia 7 lutego 2017 r., sygn. akt II KK 313/16, zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„1. Czy przewidziany w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zakres normowania zwrotu „prawo łaski" obejmuje również normę kompetencyjną do stosowania abolicji indywidualnej?

2. W przypadku negatywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze - jakie skutki wywołuje przekroczenie powyższego zakresu normowania dla dalszego toku postępowania karnego?"

podjął uchwałę:

I. Prawo łaski, jako uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

II. Zastosowanie prawa łaski przed datą prawomocności wyroku nie wywołuje skutków procesowych.

UZASADNIENIE

Problem prawny, przedstawiony w dwóch pytaniach Sądu Najwyższego w składzie zwykłym, powstał na tle następującego układu procesowego.

Wyrokiem z dnia 30 marca 2015 r., Sąd Rejonowy w W. skazał M.K. oraz M.W. na kary po trzy lata pozbawienia wolności, zaś G.P. oraz K. B. na kary po dwa lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności za szczegółowo opisane czyny (opis tych przestępstw nie ma znaczenia dla przedstawionego zagadnienia). Dodatkowo orzeczono wobec tych oskarżonych środek karny w postaci zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych na okres 10.

Apelacje od tego wyroku wnieśli obrońcy wszystkich oskarżonych. Zaskarżając wyrok w całości i podnosząc różnorodne zarzuty (opisanie ich jest zbyteczne na obecnym etapie), skarżący domagali się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie (obrońcy: G. P., M. K. i M. W.) lub uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (obrońca K. B.).

Wyrok ten został także zaskarżony na niekorzyść wszystkich oskarżonych, w części co do orzeczonych kar, przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego A. L. oraz oskarżycielkę posiłkową V. G. W apelacjach tych zawarto wniosek o zmianę

wyroku poprzez podwyższenie kar pozbawienia wolności wobec wszystkich oskarżonych. Wszystkie apelacje zostały przyjęte do rozpoznania.

Już po wniesieniu i przyjęciu apelacji, postanowieniem z dnia 16 listopada 2015 r., Nr PU.117.45.2015 Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (dalej także jako Prezydent RP lub Prezydent) na podstawie art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zastosował prawo łaski w formule: „*zastosować prawo łaski w stosunku do K.B., M.K., G.P., M.W. przez przebaczenie i puszczenie w niepamięć oraz umorzenie postępowania*".

Wyrokiem z dnia 30 marca 2016 r., Sąd Okręgowy w W. uchylił zaskarżony wyrok i postępowanie karne wobec wszystkich oskarżonych umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa. Z uzasadnienia wyroku wynika, że podstawą wydania takiego orzeczenia było uznanie, iż prezydenckie prawo łaski wiąże sąd odwoławczy i nie jest on uprawniony do „*weryfikacji przyczyn decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej bowiem została wydana ona na mocy obowiązujących przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 139), której obowiązek przestrzegania spoczywa na sądzie okręgowym*" (str. 64 uzasadnienia). Treść uzasadnienia wyroku wskazuje, że sąd odwoławczy wydał takie rozstrzygnięcie nie z uwagi na przyczynę zastosowania prawa łaski, ale mając na względzie jego treść.

Kasacje od tego wyroku na niekorzyść wszystkich oskarżonych złożyli pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych S. L., V. G. oraz P. R. i A. K. W kasacjach podniesiono szereg zarzutów. Omawiając je skrótowo oraz w sposób pogrupowany, stwierdzić należy, że oparte są one na naruszeniu przepisów różnych aktów prawa: Konstytucji RP (art. 45 ust. 1 w zw. z art. 7 – chodzi o naruszenie prawa oskarżycieli do sądu, a także art. 176 ust. 1, tj. prawa do dwuinstancyjnego postępowania – kasacje pełnomocnika S. L. i V. G.), Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (np. art. 6 ust. 1 - brak rzetelnego procesu; art. 13 – brak prawa do skutecznego środka odwoławczego), Kodeksu postępowania karnego (wszystkie kasacje; np. art. 430 § 1, art. 437 § 1 i in.), a zwłaszcza art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., polegające na uchyleniu zaskarżonego wyroku i umorzeniu postępowania, pomimo tego, że prawo łaski stosuje się do prawomocnego wyroku karnego (kasacja w

imieniu P. R. – gdzie zarzut ten powiązano z informacją co do takiego zakresu prawa łaski - umieszczoną na stronie internetowej Prezydenta RP) oraz tych samych przepisów k.p.k. i pozostających z nimi w związku przepisów Konstytucji RP (art. 139, art. 173 w zw. z art. 45 ust. 3), gdzie zarzut oparto także na stwierdzeniu, że prawidłowa wykładnia tych przepisów Konstytucji RP, w aspekcie odrębności i niezależności władzy sądowniczej w zakresie orzekania o odpowiedzialności karnej, winna prowadzić do wniosku, że tak wydane postanowienie w przedmiocie prawa łaski nie wiąże sądu karnego w zakresie, w jakim orzeka on o odpowiedzialności karnej oskarżonych (kasacja w imieniu A. K.).

Kasacje te zostały przyjęte i procedowano co do nich w Sądzie Najwyższym na rozprawie w dniu 7 lutego 2017 r., w sprawie o sygn. II KK 313/16. W trakcie rozprawy kasacyjnej obrońcy oskarżonych wnieśli o pozostawienie kasacji bez rozpoznania na podstawie art. 529 k.p.k., zaś pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych wskazywali na celowość przedstawienia zagadnienia prawnego poszerzonemu składowi Sądu Najwyższego. Prokurator Prokuratury Krajowej nie dostrzegał podstaw do skierowania zagadnienia prawnego do poszerzonego składu.

Postanowieniem z dnia 7 lutego 2017 r., Sąd Najwyższy na podstawie art. 59 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 499 ze zm.; dalej jako ustawa o SN) przedstawił składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – do rozstrzygnięcia – zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości co do wykładni prawa, wyrażone w dwóch pytaniach:

„1/ czy przewidziany w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zakres normowania zwrotu >prawo łaski< obejmuje również normę kompetencyjną do stosowania abolicji indywidualnej?

2/ w przypadku negatywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze – jakie skutki wywołuje przekroczenie powyższego zakresu normowania dla dalszego toku postępowania karnego?”

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, że problem prawny przedstawiony do rozstrzygnięcia stanowi jednocześnie podstawę do oceny, czy wniesione kasacje mogą być merytorycznie rozpoznane, a to z uwagi na treść art. 529 k.p.k. Uwagi tej w uzasadnieniu szerzej nie rozwinięto, skupiając się

natomiast na wskazaniu wątpliwości co do normatywnej zawartości prawa łaski zawartego w art. 139 Konstytucji RP, a ściślej rzecz ujmując, na tym, czy w ramach tego prawa Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może zastosować akt abolicji indywidualnej. Zdaniem występującego z tzw. pytaniem prawnym składu Sądu Najwyższego, żadna z metod wykładni nie daje jednoznacznej odpowiedzi, a istnieją rozbieżności co do zastosowania indywidualnej abolicji w ramach prawa łaski, tak w doktrynie prawa konstytucyjnego jak i prawa karnego (rozbieżności te szczegółowo opisano na str. 3 uzasadnienia postanowienia). Dostrzegł wszakże Sąd Najwyższy, że wbrew twierdzeniom sądu odwoławczego, unormowane w art. 139 Konstytucji RP prawo łaski ma granice; wyznacza je istota tej instytucji, zważywszy także na konieczność uwzględnienia innych zasad konstytucyjnych, tj. działania tylko w granicach prawa (art. 7 i art. 126 ust. 3). W toku dalszego wywodu podkreślił, że na gruncie wykładni językowej zwrot „prawo łaski" ma znaczenie bardziej jurydyczne niż to znaczenie, jakie ustala się w języku ogólnym, zaś kontekst historyczny (wykładnia historyczna) nie jest przesądzający, a to dlatego, iż poprzednie konstytucje (marcowa z 1921 r., kwietniowa z 1935 r., z 1952 r.) miały zupełnie inną „obudowę" (inny kontekst normatywny – str. 6 uzasadnienia) niż obecnie obowiązująca Konstytucja RP, co na tle rozumienia prawa łaski nie daje jednoznacznych rezultatów w zakresie objęcia nim abolicji indywidualnej. Także rezultaty wykładni funkcjonalnej oraz systemowej nie rozstrzygają – zdaniem Sądu Najwyższego formułującego zagadnienie prawne – przedstawionych wątpliwości. W aspekcie systemowym Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na treść zdania drugiego art. 139 Konstytucji RP oraz na treść innych przepisów w niej zawartych (art. 42 ust. 3, art. 46, art. 48 ust. 2, art. 62 ust. 2 i art. 99 ust. 4), a także na unormowania zawarte w Kodeksie postępowania karnego. Z kolei, tak na płaszczyźnie funkcjonalnej, jak – przede wszystkim – na płaszczyźnie wewnętrznej zgodności unormowań samej Konstytucji RP, Sąd Najwyższy podkreślił, że stosowanie prawa łaski w postaci abolicji, przed wydaniem prawomocnego wyroku, może naruszać zasadę trójpodziału władzy (art. 10), zasadę domniemania niewinności (art. 42 ust. 3), prawo do sądu (art. 45 ust. 1), zasadę wyłączności sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1) i zasadę dwuinstancyjności postępowania (art. 176 ust. 1). W końcowej części uzasadnienia wskazano, że ewentualne

udzielenie negatywnej odpowiedzi na pierwsze pytanie, zawarte w przedstawionym zagadnieniu prawnym, otwiera pole do rozważań co do skutków procesowych takiego aktu łaski, który wydany został z przekroczeniem normy z art. 139 Konstytucji RP. Przywołano w tym obszarze trzy różne możliwości, które są przedstawiane w piśmiennictwie, w tym także i tę, że nie wykluczałoby to dalszego procedowania sądu i np. uniewinnienia oskarżonego nawet po wydaniu takiego aktu łaski, co wprost wynika z ustawy (art. 529 k.p.k.).

W pisemnym stanowisku prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o podjęcie uchwały, następującej treści:

„ 1. Przewidziany w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zakres normowania zwrotu >prawo łaski< obejmuje również normę kompetencyjną do stosowania abolicji indywidualnej;

2. Odpowiedź powyższa czyni bezprzedmiotowym pytanie drugie."

W uzasadnieniu swojego stanowiska prokurator Prokuratury Krajowej wskazał, że ustrojodawca w sposób zamierzony odstąpił od szczegółowego dookreślenia pojęcia prawa łaski, dostrzegając potrzebę zapewnienia Prezydentowi RP maksymalnej swobody w stosowaniu tej instytucji. Podkreślił, że brak definicji legalnej tego pojęcia, jak i ogólnikowość regulacji w art. 139 Konstytucji RP zobowiązują do spojrzenia na tę problematykę w aspekcie historycznym. Analizując rozwiązania dotyczące prawa łaski w poszczególnych konstytucjach, prokurator podkreślił, że w ustawach zasadniczych z 17 marca 1921 r. oraz z 23 kwietnia 1935 r., rozwiązania co do stosowania prawa łaski ograniczały się do prawomocnych skazań (choć zwrócił uwagę, że w Konstytucji z 1921 r. wymogu prawomocności skazania wprost w przepisie art. 47 nie ujęto), natomiast począwszy od Ustawy Konstytucyjnej z 19 lutego 1947 r. aż do obecnej Konstytucji, zachowując w systemie konstytucyjnym instytucję prawa łaski, nie wprowadzono żadnych ograniczeń tego prawa, poza tym, które określono w zdaniu drugim art. 139 obowiązującej Konstytucji. W dalszych wywodach prokurator Prokuratury Krajowej podniósł, że na podstawie art. 126 ust. 1 Konstytucji RP (w oryginale wniosku wskazano omyłkowo na art. 125 ust. 1) Prezydent RP jest gwarantem ciągłości władzy państwowej, a zatem i sądowniczej, co oznacza, iż w ramach prawa łaski – jako arbiter – może „oddziaływać na skład i funkcjonowanie władzy ustawodawczej

bądź sądowniczej”. Te prerogatywy Prezydenta, które nie wymagają kontrasygnaty premiera rządu, są – w ocenie prokuratora – podejmowane swobodnie, mają więc one charakter dyskrecjonalny, stanowiąc przejaw uznaniowej władzy państwa wobec jednostki. Autor wniosku podkreślił nadto, że Prezydent RP nie jest ograniczony dyrektywami określonym w art. 563 k.p.k., może więc stosować prawo łaski przed zakończeniem określonych w Kodeksie postępowania karnego procedur, a prezydenckie akty łaski mają charakter ostateczny, a zatem, nie podlegają kontroli procesowej. Na zakończenie podniósł, że warunek skazania jest zawarty w zdaniu drugim art. 139 Konstytucji RP, co oznacza, iż został on celowo pominięty w zdaniu pierwszym tego przepisu, zważywszy i na to, że w niektórych przepisach Konstytucji RP ujęto warunek prawomocności orzeczenia. Uznając, że możliwość stosowania abolicji indywidualnej w trybie prawa łaski z art. 139 Konstytucji RP stanowi rozwiązanie przemyślane, będące konsekwencją wcześniejszych doświadczeń ustrojodawcy, prokurator podkreślił, że rozwiązanie takie nie pozostaje w sprzeczności z konstytucyjnymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, a więc nie stanowi ograniczenia prawa do sądu, naruszenia zasady domniemania niewinności oraz zasady równości wobec prawa. Autor wniosku, odnosząc się do kwestii ingerencji w wymiar sprawiedliwości, podniósł, że w przypadku abolicji indywidualnej zastosowanej w formie prawa łaski, nie dochodzi do rozstrzygnięcia w przedmiocie winy, a nie uważa się ponadto, aby taką ingerencją Prezydenta w sposób wykonywania władzy sądowniczej było np. zwolnienie skazanego od odbywania kary właśnie w trybie aktu łaski.

Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów zważył, co następuje.

I. Pierwsza płaszczyzna rozważań musi być skierowana na obszar dopuszczalności wniesionych kasacji. Jest bowiem jasne, że gdyby kasacje wniesione przez pełnomocników oskarżycieli posiłkowych były niedopuszczalne, to nie mogłyby być merytorycznie badane, a zatem, nie byłoby przesłanek do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego przedstawionego w pytaniu pierwszym, a co oczywiste, także i w drugim. Problem ten był w polu widzenia stron postępowania kasacyjnego, o czym przekonuje treść protokołu rozprawy kasacyjnej, jak też i Sądu Najwyższego, który przedstawił do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne

sformułowane w postaci dwóch pytań. Z uzasadnienia postanowienia wynika, że kwestia, która ma być przedmiotem rozstrzygnięcia, stanowi jednocześnie podstawę oceny dopuszczalności kasacji. Oznacza to, że rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego – w ocenie Sądu Najwyższego formułującego zagadnienie prawne – ma podwójne znaczenie. Stanowi na wstępie podstawę oceny dopuszczalności kasacji, a jednocześnie, zważywszy na treść wniesionych kasacji i zarzutów tam ujętych, pozwolić może ocenić ich zasadność.

Odnosząc się zatem do kwestii zarysowanej w pierwszej kolejności, stwierdzić należy, że problem dopuszczalności kasacji pojawia się na tle regulacji zawartej w art. 529 k.p.k. W piśmiennictwie (por. np. T. Grzegorczyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2008, s. 1111; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom III, Warszawa 2007, s. 238) oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego na tle tego unormowania dominuje pogląd, że o ile wykonanie kary, zatarcie skazania, akt łaski oraz okoliczności wyłączające ściganie lub uzasadniające zawieszenie postępowania, nie stanowią przeszkody do rozpoznania kasacji na korzyść, to stoją na przeszkodzie wniesieniu kasacji na niekorzyść, co winno prowadzić do pozostawienia kasacji bez rozpoznania (por. np. uchwała SN z dnia 12 lutego 1992 r., I KZP 40/91, OSNKW 1992, nr 5-6, poz. 31; postanowienia SN: z dnia 3 czerwca 1996 r., II KKN 4/96, LEX nr 50508; z dnia 20 czerwca 2006 r., II KK 295/05, LEX nr 193052; z dnia 28 marca 2007 r., IV KK 434/06, R-OSNKW 2007, poz. 740; z dnia 11 grudnia 2013 r., IV KK 337/13, LEX nr 1403902; z dnia 28 października 2013 r., III KK 143/13, OSNKW 2014, nr 3, poz. 22; odmiennie: np. co do wykonania kary – wyrok SN z dnia 6 maja 2009 r., III KK 407/08, OSNKW 2009, nr 9, poz. 74). Istotne jest jednak to, że przyjmuje się dopuszczalność wniesienia kasacji na niekorzyść wówczas, gdy w jej zarzucie wskazuje się na obrazę prawa w odniesieniu do tej sytuacji, która wymieniona została w treści art. 529 k.p.k.; *in concreto* na okoliczność, że doszło do zatarcia skazania (por. wyrok SN z dnia 27 marca 2002 r., V KKN 706/98, LEX nr 53070; M. Warchoł, A. Sakowicz [w:] A. Sakowicz [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2015, s. 1079). Podobnie rzecz należałoby postrzegać, gdyby zarzutem kasacji było kwestionowane przedawnienie karalności czynu, czy też np. ustalenie śmierci

skazanego. Podmiot wnoszący kasację na niekorzyść musi mieć bowiem prawo uruchomienia nadzwyczajnej kontroli prawidłowości zastosowania w prawomocnym wyroku tych przepisów prawa, które skutkowały przyjęciem istnienia zatarcia skazania, przedawnienia karalności czy też śmierci skazanego. **Istotą przepisu art. 529 k.p.k., odczytywanego *a contrario*, jest zatem to, że w sytuacji zaistnienia okoliczności w nim wymienionych, nie można wnieść na niekorzyść skazanego kasacji z zarzutem, który dotyczyłby innego naruszenia prawa, a więc spoza kręgu tych przepisów, których zastosowanie doprowadziło do niekwestionowanego przyjęcia, iż w badanej sprawie doszło do wykonania kary, zatarcia skazania, aktu łaski, wystąpienia okoliczności wyłączającej ściganie lub uzasadniającej zawieszenie postępowania.** W realiach tej sprawy we wszystkich wniesionych kasacjach podważa się – w różnej formule zarzutów (naruszenia Konstytucji RP oraz przepisów k.p.k.) – prawo Prezydenta RP do zastosowania takiego aktu łaski, którego przedmiotem miałaby być abolicja indywidualna w sytuacji, gdy w dacie wydania tego aktu nie istniał prawomocny wyrok skazujący, oskarżeni mieli status osób niewinnych (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP), a pokrzywdzeni zostali pozbawieni możliwości rozpoznania wniesionych przez nich środków odwoławczych. Skoro zatem, treścią zarzutów kasacji była prawidłowość postąpienia sądu odwoławczego, który uznał się związany aktem łaski o takiej treści i wyraziwszy wprawdzie wiele zastrzeżeń, podniósł, że nie ma prawa do jego oceny, to należy stwierdzić, że przepis art. 529 k.p.k. nie stoi – od strony formalnej – na przeszkodzie do rozpoznania wniesionych kasacji, albowiem nie różnicuje on, procesowo, wymienionych sytuacji. Mniejsze znaczenie ma w takiej sytuacji to, że wskazane w art. 529 k.p.k. przeszkody do wniesienia i rozpoznania kasacji na niekorzyść mają charakter *stricte* prawny, a w zakresie dekodowania zawartości aktu łaski nie da się zaprzeczyć, iż sam Kodeks postępowania karnego postrzega ułaskawienie (wynikające z aktu łaski Prezydenta) li tylko w układzie, gdy wydano prawomocny wyrok skazujący (rozdział 59). W sytuacji, gdy na gruncie tego Kodeksu instytucję odnosi się do prawomocnego wyroku skazującego, to zrozumiała jest regulacja w art. 529 k.p.k., która przewiduje, że w przypadku zastosowania aktu łaski sąd kasacyjny nadal może orzekać przy kasacji wniesionej na korzyść, a przy wniesionej kasacji na

niekorzyść może „przełamać” jej kierunek i orzec na korzyść skazanego. To właśnie tylko przy uznaniu, że prawo łaski może być stosowane po uprawomocnieniu się wyroku, w doktrynie procesu karnego wskazuje się, iż treść art. 529 k.p.k. odczytywana *a contrario* stanowi barierę dla uwzględnienia kasacji na niekorzyść skazanego, albowiem prowadziłoby to nie tylko do korektury zaskarżonego orzeczenia, ale także decyzji Prezydenta RP w przedmiocie ułaskawienia (S. Zabłocki [w:] Z. Gostyński [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom III, Warszawa 2004, s. 565; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 468-682. Tom III, Warszawa 2012, s. 296; J. Grajewski, S. Steinborn [w:] L. Paprzycki [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz Lex, tom II. Komentarz do art. 425-673, Warszawa 2013, s. 342). Nie postrzegano zatem aktu łaski jako blokady procesowej przy kasacyjnym orzekaniu na niekorzyść w układzie, gdy prawo łaski byłoby zastosowane przed uprawomocnieniem się orzeczenia. W publikacjach tych, dopuszczalności orzekania na korzyść, nie odnoszono do takiego zastosowania prawa łaski jak w niniejszej sprawie.

Na zakończenie tej części rozważań podkreślić jeszcze należy, że przy takim stanowisku jakie zaprezentował Sąd Okręgowy w W., w zakresie oceny skutków zastosowania prawa łaski, niekonsekwentne są jego dalsze decyzje procesowe. Na etapie kontroli dopuszczalności kasacji prezes tego sądu (przewodniczący wydziału, upoważniony sędzia – art. 93 § 2 k.p.k.) winien odmówić przyjęcia wszystkich wniesionych kasacji na niekorzyść (art. 530 § 2 k.p.k.), skoro „wiążący” akt łaski został wydany przed ich wniesieniem; taka decyzja mogła być wtedy poddana kontroli Sądu Najwyższego w trybie zażalenia (art. 530 § 3 k.p.k.).

II. Druga płaszczyzna rozważań wiąże się z tym, co jawi się jako zagadnienie centralne, będące na „przedpolu” dalszych kwestii, określonych w przedstawionym zagadnieniu prawnym. Rzecz należy sprowadzić do pytania, czy Sąd Najwyższy, tak kasacyjny, jak i orzekający w trybie art. 59 ustawy o SN, ma kompetencje do oceny zakresu przedmiotowego decyzji Prezydenta RP o zastosowaniu prawa łaski? Nie chodzi oczywiście o kwestionowanie uprawnienia przyznanego Prezydentowi RP w art. 139 Konstytucji RP, ani tym bardziej o ocenę przyczyn zastosowania aktu łaski, ale o to, czy prawo to ma granice, czy też jest

nieokreślone i może być realizowane w dowolnym czasie oraz wypełnione taką treścią, jaką Prezydent uzna za celową i słuszną.

Ustosunkowując się do tego problemu trzeba zwrócić uwagę na kwestię zupełnie podstawową. Sąd Najwyższy sprawuje wymiar sprawiedliwości, tak jak sądy powszechne, administracyjne i wojskowe (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP - sądy mogą sprawować inne zadania niż te ze sfery wymiaru sprawiedliwości, tylko jeśli przepisy Konstytucji tak stanowią – por. art. 101 ust. 1, art. 125 ust. 4 oraz art. 129 ust. 1). Wykonywanie przez Sąd Najwyższy nadzoru judykacyjnego (art. 175 ust. 1 w zw. z art. 183 ust. 1 Konstytucji) utożsamiane jest także ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości (A. Wasilewski, Władza sądownicza w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, PiP 1999, nr 7, s. 11-12; A. Górski, Uwagi o sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości przez Sąd Najwyższy, [w:] Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, J. Gudowski [red.], K. Weitz [red.], Warszawa 2011, t. II, s. 2810). Sąd Najwyższy – będący w strukturze sądów – jest władzą odrębną i niezależną od innych władz (art. 173 Konstytucji RP), a ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, wykonawczej i władzy sądowniczej (art. 10 ust. 1 Konstytucji RP). Tę ostatnią sprawują sądy i trybunały (art. 10 ust. 2 Konstytucji RP). W ramach podziału władz wyróżnia się, w sensie przedmiotowym, takie działania (sfery działania), jak stanowienie prawa, wykonywania prawa, sądzenie, a tym wyodrębnionym władzom przyporządkowano określone podmiotowo grupy organów państwowych (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lipca 2005 r., K 28/04, OTK-A 2005/7/81). **Każdy organ władzy publicznej – zgodnie z treścią art. 7 Konstytucji – działa na podstawie i w granicach prawa, a zatem, każde prawo przynależne organowi władzy ma swoje granice, które wyznacza także zasada równowagi władz.** Zgodnie z treścią art. 8 ust. 2 Konstytucji RP jej przepisy stosuje się bezpośrednio, a to oznacza, iż Sąd Najwyższy wykonując swoje zadania na płaszczyźnie sprawowania wymiaru sprawiedliwości (np. rozpoznawanie nadzwyczajnych środków zaskarżenia, podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne) ma obowiązek realizować je w zgodzie z zapisami Konstytucji RP. Temu celowi służy przepis art. 178 ust. 1 ustawy zasadniczej, w którym ujęto dyrektywę, że sędziowie w sprawowaniu swojego

urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom, a zatem, przy wykonywaniu swoich konstytucyjnych zadań (sprawowanie wymiaru sprawiedliwości), nie podlegają poleceniom, nakazom, dyspozycjom innych organów władzy publicznej.

Z punktu widzenia rozważanego zagadnienia, jako wprost fundamentalne jest ustalenie, czy na tle uregulowań obecnej Konstytucji RP decyzja Prezydenta z dnia 16 listopada 2015 r. o „*zastosowaniu prawa łaski przez przebaczenie i puszczenie w niepamięć oraz umorzenie postępowania*", na ówczesnym etapie postępowania w niniejszej sprawie, nie wkroczyła w sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, albowiem ten jest domeną li tylko sądów i żaden inny organ władzy publicznej nie może go sprawować, a więc nie może przejmować kompetencji sądów i ingerować w działanie wymiaru sprawiedliwości lub w nim uczestniczyć (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 19 lipca 2005 r., K 28/04, OTK-A 2005/7/81; z dnia 15 stycznia 2009 r., K 45/07, OTK-A 2009/1/3). W uzasadnieniu drugiego z przywołanych wyroków Trybunał Konstytucyjny wskazał, że: „*Interpretacja zasady podziału i równowagi władzy w odniesieniu do władzy sądowniczej wymaga podkreślenia, że gwarancją realizacji takiej pozycji władzy sądowniczej jest zasada niezależności sądów i monopol kompetencyjny sądownictwa na sprawowanie władzy sądowniczej, czyli <u>ostateczne rozstrzyganie o prawach i obowiązkach jednostki lub osób prawnych</u>.* (podkr. SN). *W wypadku władzy sądowniczej "jądro kompetencyjne" polega na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w celu realizacji przysługującego każdemu prawa do sądu (por. wyrok z 19 lipca 2005 r., sygn. K 28/04*)".

W obszarze konstytucyjnym (art. 175 ust. 1 Konstytucji RP) koncepcja wymiaru sprawiedliwości rozumiana jest najczęściej zarówno przedmiotowo, w aspekcie „sprawy", jak i przez podmiotowy wymóg, by „sprawa" była rozpoznana przez organ władzy publicznej charakteryzujący się szczególnymi cechami, jakim jest sąd, przy czym, jeżeli spór jest rozstrzygany przez organ niesądowy, to ostateczna weryfikacja musi należeć do sądu (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 1 grudnia 2008 r., P 54/07, OTK-A 2008/10/171; z dnia 12 maja 2011 r., P 38/08, OTK-A 2011/4/33 i powołana tam literatura oraz orzeczenia TK – pkt. 1.8 - 1.9). Wymiar sprawiedliwości rozumie się jako „***działalność państwa polegającą na***

wiążącym rozstrzyganiu sporów *o prawo, w których przynajmniej jedną ze stron jest jednostka lub inny podmiot podobny*" (L. Garlicki, Polskie prawo konstytucyjne, Warszawa 2011, s. 336; B. Banaszak, Prawo konstytucyjne, Warszawa 2004, s. 648; P. Wiliński, P. Karlik [w:] M. Safjan, L. Bosek [red.], Konstytucja RP. Tom I. Komentarz art. 1-86, Warszawa 2016, s. 975; wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 6 października 1998 r., K 36/97, OTK 1998/5/65; z dnia 8 grudnia 1998 r., K 41/97, OTK 1998/7/117; z dnia 1 grudnia 2008 r., P 54/07, OTK-A 2008/10/171). W wyroku z dnia 25 września 2012 r., SK 28/10 Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „*zakres konstytucyjnego terminu «sprawa» obejmuje dwa odrębne obszary: 1) wszelkiego rodzaju spory prawne z udziałem podmiotów prywatnych oraz 2) rozstrzyganie o zasadności zarzutów karnych*" (OTK-A 2012/8/96). Do definicji wymiaru sprawiedliwości dodaje się także aspekt niezawisłości i bezstronności, twierdząc że „*wymiar sprawiedliwości*" *to „działalność orzecznicza sądów, polegająca na władczym rozstrzyganiu zawisłych przed nimi sporów pomiędzy różnymi podmiotami, z zachowaniem bezstronności, niezależności i niezawisłości*" (por. np. P. Wiliński, P. Karlik [w:] M. Safjan, L. Bosek [red.], Konstytucja RP…, s. 977; M. Rączka [w:] Z. Witkowski [red.], Prawo konstytucyjne, Toruń 2009, s. 456). Istotą władzy sądowniczej jest to, że jest ona wykonywana przez niezawisłe sądy jako organy jurysdykcyjne (przywołany już wcześniej wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 lipca 2005 r., K 28/04) i jest wyłącznie ich domeną (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 października 1998 r., K 36/97). Wskazuje się również w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, że „*rozstrzygnięcie sporu o prawo, którego dokonał organ inny niż sąd nie jest sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości*" (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2011 r., P 38/08, OTK-A 2011/4/33). Nie trzeba także uzasadniać, że rozstrzygnięcie sporu jest wiążące, gdy następuje w formie prawomocnego orzeczenia.

Reasumując ten wywód stwierdzić należy, że wskazane powyżej normy konstytucyjne określające pozycję Sądu Najwyższego (także sądów powszechnych) i jego funkcje, uprawniają, a jednocześnie obligują go do oceny, czy w tej konkretnej sytuacji treść zastosowanego prawa łaski mieści się w granicach prawa i nie narusza innych norm konstytucyjnych, zwłaszcza tych,

których jedynym adresatem jest Sąd Najwyższy oraz sądy powszechne, administracyjne i wojskowe (art. 175 ust. 1 w zw. z art. 177 i w zw. z art. 10), a zatem, czy realizacja prawa łaski w takiej postaci (treści) nie stanowi ingerencji w obszar zastrzeżony w Konstytucji RP dla wymiaru sprawiedliwości, tak jak jest on rozumiany w orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego i w doktrynie prawa konstytucyjnego? **Tylko udzielenie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie pozwala uznać, że w badanej sprawie mamy do czynienia z zastosowaniem „prawa łaski" w rozumieniu wskazanym w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji RP, nie zaś z aktem, który – mimo nadania mu formy aktu łaski – w swoje warstwie materialnej w istocie nie jest stosowaniem „prawa łaski", gdyż nie mieści się w zakresie normowania wskazanego przepisu konstytucyjnego**. Podkreślić także należy, że teza o niemożności „badania" treści aktu łaski jest uzasadniona jedynie o tyle, o ile jest ona pochodną twierdzenia, iż prawo łaski w ogóle nie polega na wymierzaniu sprawiedliwości, a to dlatego, że sprawiedliwość została już w sprawie wymierzona i wynika z prawomocnego orzeczenia (por. np. J. Boć [red.], Konstytucje Rzeczypospolitej oraz komentarz do Konstytucji RP z 1997, Wrocław 1998, s. 225). Natomiast jako niczym nie poparte należy ocenić twierdzenie, że prawo łaski w formie abolicji indywidualnej nie polega na wymierzaniu sprawiedliwości (K. Kaczmarczyk-Kłak, Prawo łaski w Polsce na tle porównawczym. Dawniej i współcześnie., Rzeszów 2013, s. 433-439), co miałoby oznaczać, iż z tego powodu nie może być kontrolowane na płaszczyźnie norm Konstytucji RP, także tych z art. 10, czy art. 175 ust. 1.

Po tych uwagach należy przejść do płaszczyzny opisanej w przedstawionym zagadnieniu prawnym.

III. Konstrukcja przepisu art. 59 ustawy o Sądzie Najwyższym uzasadnia stwierdzenie, że dla skutecznego przedstawienia zagadnienia prawnego konieczne jest powzięcie przez zwykły skład Sądu Najwyższego poważnych wątpliwości co do wykładni prawa przy rozpoznawaniu kasacji oraz to, aby wyjaśnienie tego zagadnienia prawnego przez skład powiększony umożliwiło rozstrzygnięcie sprawy w postępowaniu kasacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2009 r., I KZP 24/08, OSNKW 2009, nr 3, poz. 20). Zważywszy na treść

wniesionych kasacji i zawartych w nich zarzutów oraz to, jak treść zastosowanego prawa łaski „odczytał" sąd odwoławczy, jest oczywiste, że odpowiedź na pytania prawne zawarte w przedstawionym zagadnieniu umożliwi rozstrzygnięcie co do wniesionych kasacji.

Na wstępie trzeba jednak uczynić uwagę ogólną co do treści pierwszego z przedstawionych zagadnień. Nie budzi sporu w doktrynie prawa karnego, że w polskim prawie abolicję określa się jako zakaz wszczynania i nakaz umorzenia toczącego się postępowania karnego o określone czyny zabronione (np. P. Rogoziński, Instytucja ułaskawienia, Warszawa 2009, s. 92 i wskazana tam literatura; A. Murzynowski, Ułaskawienie w Polsce Ludowej, Warszawa 1965, s. 128; W. Daszkiewicz, Proces karny, Toruń 1976, s. 186; S. Waltoś, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2005, s. 561; T. Grzegorczyk, Abolicja jako przesłanka procesowa [w:] System prawa karnego procesowego [red. nacz.] P. Hofmański, Dopuszczalność procesu, [red. nauk.] M. Jeż – Ludwichowska, A. Lach, tom IV, s. 924-926).). Można ją stosować w fazie do uprawomocnienia się wyroku skazującego, a więc przed wszczęciem postępowania karnego (odmawiając jego wszczęcia), w toku postępowania przygotowawczego, w toku postępowania sądowego, a nawet po wydaniu wyroku skazującego, lecz przed jego uprawomocnieniem się (P. Rogoziński, Instytucja ułaskawienia…, s. 92 i przywołane tam piśmiennictwo).

W pytaniu pierwszym przedstawionym w zagadnieniu prawnym, został frontalnie postawiony problem dopuszczalności stosowania przez Prezydenta RP prawa łaski, zanim zapadnie prawomocny wyrok wobec osoby objętej aktem łaski. W istocie więc nie chodzi o sam rodzaj aktu łaski (np. abolicja indywidualna), ale o to, czy można go wydać przed uprawomocnieniem się wyroku skazującego.

Uogólniając ten problem, trzeba stwierdzić, że musi on zostać postrzegany nieco inaczej. Problem prawny winien bowiem mieć treść pytania: czy prawo łaski uregulowane w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji RP – które zawsze ma charakter indywidualny (co do konkretnej, indywidualizowanej danymi personalnymi osoby) – może zostać zastosowane przed uprawomocnieniem się wyroku skazującego, a więc takiego, w którym stwierdzono winę?

Odnosząc się zatem, do tak określonej problematyki zawartej w przedstawionym zagadnieniu prawnym, podkreślić trzeba na wstępie, że w prawie konstytucyjnym a także w innych gałęziach prawa, nie ma legalnej definicji prawa łaski, a także – co oczywiste – jego zakresu (por. K. Kaczmarczyk – Kłak, Prawo łaski… s. 316). Rację ma skład podstawowy Sądu Najwyższego, że samo pojęcie „prawo łaski", jako przynależne do prawa konstytucyjnego oraz karnego procesowego, należy ujmować w płaszczyźnie języka prawniczego. Nie ma więc większego znaczenia, że na gruncie języka ogólnego słowo „łaska" (określane w słownikach jako „łaska" w drugim znaczeniu) rozumiane jest jako szczególne względy, jakimi otacza człowiek innych ludzi (Inny słownik języka polskiego, M. Bańko [red.], Warszawa 2000, s. 790), okazywanie komuś przychylności, wspaniałomyślności (Uniwersalny słownik języka polskiego, S. Dubisz [red.], tom 2, Warszawa 2003, s. 700). Istotny jest natomiast kontekst języka specjalistycznego, prawniczego. W tym zaś „łaska" jest określana jako „prawo darowania lub złagodzenia kary prawomocnie orzeczonej przez sąd" (Słownik języka polskiego, M. Szymczak [red.], Warszawa 1979 r., tom II, s. 68; Mały słownik języka polskiego, E. Sobol [red.], Warszawa 1979, s. 403), „darowanie lub złagodzenie kary, ułaskawienie, darowanie, przebaczenie" (Uniwersalny słownik języka polskiego, S. Dubisz [red.]..., s. 700; Słownik języka polskiego, A. Wiącek [red.], L-P, Warszawa 1999, s. 64-65), „zniesienie wydanego na kogoś wyroku, uwolnienie go od kary" (Inny słownik języka polskiego, M. Bańko [red.]…, s. 790). Z kolei, w encyklopediach prawa pojęcie „prawo łaski" opisuje się jako „kompetencja Prezydenta RP; akt indywidualny, który może dotyczyć wszystkich kar prawomocnie orzeczonych, darując je w całości lub łagodząc; formalnie nic go nie ogranicza" (B. Banaszak [w:] Encyklopedia prawa, U. Kalina-Prasznic [red.], Warszawa 2004, s. 581; M. Bojarski [w:] Mała encyklopedia prawa, U. Kalina-Prasznic [red.], Warszawa 2005, s. 629). O ile zatem jest bezsporne, że określone w art. 139 Konstytucji RP prawo łaski to tradycyjne uprawnienie głowy państwa – działającej jako organ władzy publicznej, ale nie w zakresie administracji publicznej – w odniesieniu do indywidualnych osób (np. P. Winczorek, Komentarz do Konstytucji RP, Warszawa 2000, s. 184; Konstytucja RP. Komentarz encyklopedyczny, [red.] W. Skrzydło, S. Grabowska, R. Grabowski, Warszawa 2009, s. 431; K. Kaczmarczyk – Kłak, Prawo łaski…, s. 317

oraz s. 330; postanowienie SN z dnia 16 września 1997 r., WZP 1/97, OSNKW 1998, nr 3-4, poz. 13), o tyle nie ma zgody w piśmiennictwie i doktrynie co do tego, jaki, na tle obecnej Konstytucji, zakres przedmiotowy ma to prawo. Najistotniejsze rozbieżności istnieją właśnie na tle abolicji indywidualnej, choć spory dotyczą nie tylko tej instytucji (np. także co do środków zabezpieczających, rozstrzygnięć cywilnoprawnych itp.: np. K. Dudka, Przedmiot ułaskawienia – zagadnienia wybrane [w:] *Fiat iustitia pereat mundus*. Księga pamiątkowa poświęcona Sędziemu Sądu Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu, P. Hofmańskiego [red.], Warszawa 2014, s. 101-106; P. Rogoziński, Instytucja ułaskawienia…, s. 199; K. Kaczmarczyk – Kłak, Prawo łaski…, s. 324). W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy przedstawił szereg poglądów, wyrażonych w literaturze z obszaru prawa konstytucyjnego i prawa karnego procesowego, dopuszczających możliwość skorzystania przez Prezydenta RP z abolicji indywidualnej w ramach prawa łaski z art. 139 Konstytucji RP (str. 3 uzasadnienia postanowienia). Z drugiej strony, nie sposób nie dostrzec stanowiska przeciwnego, konsekwentnie od lat prezentowanego w piśmiennictwie z zakresu prawa konstytucyjnego (por. np. R. Balicki [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, M. Haczkowska [red.], Warszawa 2014, s. 348; Konstytucja RP. Komentarz encyklopedyczny, W. Skrzydło [red.]…, s. 431; L. Garlicki, Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu, Warszawa 2003, s. 279; P. Winczorek, Prawo konstytucyjne Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2003, s. 222-223; P. Sarnecki [w:] L. Garlicki [red.] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 1999, t.1, s. 2) oraz prawa karnego procesowego (np. J. Grajewski, Przebieg procesu karnego, Warszawa 2008, s. 392-393; J. Grajewski, S. Steinborn [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, tom II, Warszawa 2013, s. 462; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego…, 2007, s. 413; I. Haÿduk-Hawrylak [w:] J. Skorupka [red.], Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2016, s. 1294; R. A. Stefański, Ułaskawienie w nowych uregulowaniach, Prok. i Pr. 1997, nr 9, s. 26-27; J. Sobczak, Nowy kształt instytucji ułaskawienia [w:] Rozważania o prawie karnym. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin profesora Aleksandra Ratajczaka, A. Szwarc [red.], Poznań 1999, s. 252-253; P.

Rogoziński, Instytucja ułaskawienia…, s. 101-103 – gdzie wskazano także [str. 100] wielu innych autorów podzielających ten pogląd).

Co istotne, także Trybunał Konstytucyjny w postanowieniu z dnia 21 lutego 2007 r. (Ts 47/06, OTK B 2007, nr 1, poz. 40) wskazał, że akt łaski udzielany jest skazanemu, cyt.: „…*przedmiotem postępowania o ułaskawienie jest możliwość okazania skazanemu, tj. osobie, której odpowiedzialność karna została już prawomocnym wyrokiem sądu przesądzona, szczególnego aktu łaski. Ponieważ jednak powodem ułaskawienia nie może być żadna okoliczność dotycząca popełnionego przestępstwa ani podważenia ustalenia odpowiedzialności karnej, tym samym skazany nie korzysta już z prawa do obrony*" (tak samo treść prawa łaski pojmowano w judykatach spoza prawa karnego, por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2012 r., III PZ 4/14, OSNP 2013, nr 9-10, poz. 111; wyrok NSA z dnia 9 kwietnia 2008 r., II GSK 21/08, LEX nr 541455). Trzeba stanowczo podkreślić, że z cytowanego powyżej postanowienia Trybunału Konstytucyjnego wynika, iż „skazanie" rozumie się jako „prawomocne przesądzenie odpowiedzialności karnej".

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że sięgnięcie do dyrektywy języka prawniczego w odniesieniu do samej instytucji prawa łaski nie daje pewnych wniosków. Przypomnieć należy, że dyrektywę tę należy stosować w procesie wykładni, albowiem ustalenie, iż dane pojęcie lub zwrot ma określone, pewne znaczenie w języku prawniczym, powinno skutkować tym, że wówczas znaczenie to ma pierwszeństwo przed znaczeniem tych zwrotów wynikających ze słowników języka ogólnego i zbędne jest stosowanie innych reguł interpretacyjnych (por. np. uchwała SN: z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 17/05, OSNKW 2005, nr 7-8, poz. 59; uchwała SN z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 10/08, OSNKW 2008, nr 8, poz. 53; M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2002, s. 267-268, 285 oraz 314-315; J. Leszczyński, Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa, Kraków 2004, s. 160-161).

Przed dalszą analizą przepisu art. 139 Konstytucji RP pod tym kątem, celowe staje się spojrzenie na kontekst historyczny, a więc uregulowania prawa łaski w poprzednich polskich konstytucjach. Jest to o tyle istotne, że zwolennicy objęcia zakresem prawa łaski abolicji indywidualnej znajdują we wnioskach wykładni

historycznej wsparcie dla swoich poglądów; uwaga ta dotyczy także prokuratora Prokuratury Krajowej.

Na wstępie podkreślić wypada, że abolicję przewidywała obowiązująca przed wejściem w życie Konstytucji marcowej z 1921 r., ustawa wojskowego postępowania karnego. Według jej wyraźnych zapisów Naczelnik Państwa mógł zakazać wszczęcia postępowania przygotowawczego lub nakazać umorzenie nieukończonego (K. Kozłowski, Prawo łaski Prezydenta RP. Historia. Regulacja. Praktyka. Warszawa, 2013, s. 100-101; zob. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej, z dnia 5 lipca 1912 r. – art. 123; Dz.U. z 1920 r., nr 59, poz. 368 ze zm.). W art. 47 Konstytucji marcowej (Konstytucja z 17 marca 1921 r., Dz.U. z 1921 r., nr 44, poz. 267) ujęto, że: „*Prawo darowania i złagodzenia kary, oraz darowania skutków zasądzenia karno-sądowego w poszczególnych wypadkach - przysługuje Prezydentowi Rzeczypospolitej. Prezydent nie może stosować tego prawa do ministrów, zasądzonych na skutek postawienia ich w stan oskarżenia przez Sejm. Amnestja może być udzielona tylko w drodze ustawodawczej*." Co warto odnotować, pomimo tego, że Konstytucja marcowa posłużyła się przy prawie łaski sformułowaniem „*zasądzenia*" i odróżniała także „*postawienie w stan oskarżenia*", oraz „*skazanie za przestępstwa*" (art. 14), to nie budziło wątpliwości, iż „*zasądzenie*" to formuła określająca prawomocne orzeczenie, co wyłączało abolicję indywidualną (por. W. L. Jaworski, Konstytucja z dnia 17 marca 1921. Prawo polityczne od 2 października 1919 do 4 lipca 1921, Prawa Państwa Polskiego – zeszyt II A, Kraków 1921, s. 217; J. Makowski, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1926, s. 58; Z. Łaguna, Prawo łaski w świetle nowej konstytucji, Głos sądownictwa 1937, nr 10, s. 851-852; D. Górecki, Pozycja ustrojowo-prawna Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu w ustawie konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 roku, *Acta Universitatis Lodziensis* 1992, s. 147; L. Wilk, O instytucji ułaskawienia [uwagi *de lege ferenda*] PiP 1997, nr 5, s. 57; P. Rogoziński, Instytucja ułaskawienia…, s. 109-110; Z. Witkowski, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (1921-1935), Warszawa – Poznań – Toruń 1987, s. 85-86; A. Murzynowski, Refleksje na temat instytucji ułaskawienia w świetle aktualnego stanu prawnego,

[w:] Prawo, społeczeństwo, jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu, Warszawa 2003, s. 490). Nie inaczej należałoby więc rozumieć „*skazanie za przestępstwo*”. Podkreślić należy, że Konstytucja marcowa opierała się na typowych dla systemów demokratycznych zasadach: suwerenności narodu, podziału władz, zagwarantowania praw obywatelskich i wprowadzała parlamentarny system rządów. Według zapisów tej Konstytucji prawo łaski wymagało kontrasygnaty, natomiast nie zawierały one zasady domniemania niewinności (obecnie: art. 42 ust. 3 Konstytucji z 1997 r.). W Konstytucji z 23 kwietnia 1935 r. (Dz.U. z 1935 r., nr 30, poz. 227) wprowadzono system prezydencki. Prezydent stał na czele Państwa, „*w Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa*” (art. 2), a pozostałe organy Państwa pozostawały pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, w tym także sądy (art. 3). W systemie prezydenckim, prawo łaski zapisano w art. 69 i było już tylko uprawnieniem osobistym. Przepis art. 69 miał treść następującą: „*Prezydent Rzeczypospolitej władny jest aktem łaski darować lub złagodzić skazanemu karę, wymierzoną orzeczeniem prawomocnem, tudzież uchylić skutki skazania. Amnestja wymaga aktu ustawodawczego*.” Konstytucja z 1935 r. nie zabraniała stosowania prawa łaski wobec członków rządu skazanych przez Trybunał Stanu (D. Górecki, Pozycja ustrojowo-prawna…, s.148). W Konstytucji PRL z 1952 r. (Dz.U. z 1952 r., nr 33, poz. 232 z późn. zm.) stwierdzono jedynie, że prawo łaski przysługuje Radzie Państwa, nie określając (nie doprecyzowując) wszak w żaden sposób jego treści (art. 25 ust. 1 pkt 10 – po zmianach: art. 30 pkt 11). Ustawą z dnia 7 kwietnia 1989 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. z 1989 r., nr 19, poz. 101) dokonano m.in. zmiany podmiotu stosującego prawo łaski. W miejsce zniesionej Rady Państwa, kompetencje do stosowania prawa łaski przyznano Prezydentowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (art. 32f pkt 10), nie wprowadzając w tym zakresie żadnych innych zmian. W ustawie konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym (Dz. U. z 1992 r., nr 84, poz. 426 - tzw. Mała Konstytucja) prawo łaski sformułowano w art. 43 w postaci zapisu: „*Prezydent stosuje prawo łaski*”; w pozostałym zakresie utrzymano w mocy uregulowania z Konstytucji PRL z 1952 r.

(rozdziały 1, 4, 7 i inne). Obecnie, w Konstytucji RP z 1997 r., prawo łaski unormowane jest w art. 139; przepis ten brzmi: *Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu*.

Z zestawienia regulacji obu konstytucji uchwalonych przed 1939 r., a zwłaszcza zapisów Konstytucji z 1935 r. cyt.: "…*darować lub złagodzić skazanemu karę, wymierzoną orzeczeniem prawomocnem, tudzież uchylić skutki skazania*" oraz bardzo ogólnej formuły co do prawa łaski zawartej w Konstytucji z 1952 r., czy też Małej Konstytucji i obecnej ustawie zasadniczej, wyprowadzany jest wniosek, że konstytucje powojenne w treści prawa łaski mają inny, szerszy zakres, co oznacza, iż prawo to może dotyczyć także osób, które nie są skazane prawomocnym orzeczeniem, a zatem, możliwe jest stosowanie w jego ramach abolicji indywidualnej (tak np. B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2012, s. 768.; tenże, Prezydenckie prawo łaski w Polsce, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, Przegląd Prawa i Administracji L, Wrocław 2012, s. 34; A. Murzynowski, Refleksje…, s. 490; tenże: Ułaskawienie…, s. 128; T. Grzegorczyk, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 2014, s. 1008; S. Waltoś [w:] S. Waltoś, P. Hofmański, Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2013, s. 559; K. Kaczmarczyk-Kłak, Prawo łaski…, s. 431-439). Podkreślić stanowczo należy, że zwolennicy dopuszczalności objęcia prawem łaski abolicji indywidualnej, a zatem, stosowania aktu łaski przed uprawomocnieniem się wyroku, opierają się li tylko na zakresowym porównaniu treści tylko przepisów, które normowały prawo łaski, a nadto, na twierdzeniu co do braku jakichkolwiek ograniczeń w treści art. 139 Konstytucji RP (oprócz zdania drugiego). Co więcej, formułuje się kategoryczne twierdzenie, że żaden organ władzy publicznej (a zatem, także te organy, które wymienione zostały w Konstytucji RP) nie może kontrolować aktu łaski i jego treści z uwagi na charakter tego aktu (np. B. Banaszak, Konstytucja…, s. 770; K. Kaczmarczyk-Kłak, Prawo łaski…, s. 343-344), choć stanowisko to wynika także z innej argumentacji, tj. przyjęcia, że prawo łaski może być stosowane tylko po uprawomocnieniu się orzeczenia, bo tylko wówczas prawo łaski nie polega na wymierzaniu sprawiedliwości (por. np. J. Boć [red.] Konstytucje…, s. 225). W powyższym kontekście Sąd Najwyższy w poszerzonym składzie zauważa oczywistą konieczność sięgnięcia do wykładni historycznej w

interpretacji pojęcia prawa łaski, jako kompetencji przysługującej głowie państwa. Poza niezbędnością i tej metody w procesie wykładni, uprawnia do tego również treść preambuły obowiązującej Konstytucji RP, w której nawiązuje się do „*najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej*".

Odnotowując te poglądy, Sąd Najwyższy w składzie poszerzonym zmuszony jest stwierdzić, że nie są one podbudowane pogłębioną argumentacją. Po pierwsze, dla dojścia do takich wniosków nie może być wystarczające porównanie tylko tych przepisów Konstytucji (z 1921 r., 1935 r., 1952 r., tzw. Małej Konstytucji oraz z 1997 r.), które zawierały uregulowanie co do prawa łaski, albowiem należałoby uwzględnić cały kontekst normatywny ustroju ujęty zapisami poszczególnych konstytucji, w szczególności zaś, pozycję określonych organów władzy, w tym władzy sądowniczej i wzajemną relację tych władz oraz treść zasad konstytucyjnych. Już tylko tytułem przykładu: nie można nie dostrzec, że w Konstytucji z 1935 r. pozycja Prezydenta była zupełnie inna niż w innych konstytucjach (sądy pozostawały pod jego zwierzchnictwem – art. 3), a pomimo tego, w art. 64 (4) ujęto, iż „*Orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organa władzy*". Z kolei, w Konstytucji z 1952 r. zawarto wszakże prawo do obrony (art. 53 ust. 2; a potem art. 63 ust. 2) i początkowo zadeklarowano działanie organów na podstawie prawa (art. 3 ust. 2 w wersji pierwotnej), ale jeszcze nie w jego granicach, nie sformułowano natomiast zasady równowagi władz publicznych oraz nie wprowadzono zasady domniemania niewinności, tak jak i prawa do sądu. Nadto, zgodnie z zapisem art. 15 ust. 1 to Sejm był najwyższym organem władzy państwowej. **W obecnej Konstytucji RP, po raz pierwszy w warstwie normatywnej, zadekretowano natomiast równowagę i współdziałanie władz (art. 10 ust. 1), działanie każdego organu w granicach prawa (art. 7), a w sferze praw i wolności, zamieszczono – jakże istotną – zasadę domniemania niewinności (art. 42 ust. 3).** Takiej analizy, szerszego kontekstu normatywnego, zabrakło w każdym z tych przedstawionych powyżej opracowań. Krytycznej uwagi wymaga także drugi argument wysuwany przez zwolenników dopuszczalności stosowania prawa łaski przed uprawomocnieniem się wyroku i nie chodzi tu oczywiście o wniosek końcowy. Jednym z podstawowych założeń procesu wykładni jest to, aby nie opierać go li

tylko na formule *clara non sunt interpretanda*, ale przeprowadzić go także z wykorzystaniem pozostałych metod wykładni. Umożliwi to zweryfikowanie tego, czy to, co uznaje się za jasne, nie podlega odrzuceniu, jako absurdalne, nielogiczne, czy też skutki takiej interpretacji przepisu nie byłyby wadliwe (J. Wróblewski, Sądowe stosowanie prawa, Warszawa 1988, s. 143 i nast.). Tym bardziej należy użyć pozostałych metod wykładni prawniczej, gdy wykładnia językowa (semantyczna) nie daje jasnych rezultatów.

Tymczasem, takiego procesu w tych opracowaniach nie próbowano przeprowadzić i nawet pominięto aspekt kontekstowy wykładni językowej (tezę taką można wyprowadzić z tych publikacji, w których nie ma śladu prowadzenia takiego wywodu). Miarą dowolności tych tez jest także to, że wprawdzie ich fundamentem jest twierdzenie o braku ograniczeń w treści art. 139 Konstytucji RP, ale z drugiej strony, ci sami autorzy dostrzegają istnienie ograniczeń w treści tego prawa, choć także nie w treści przepisów Konstytucji RP. I tak, wskazują, że akt łaski nie powinien mieć zastosowania do leczniczych środków zabezpieczających, do orzeczeń stwierdzających fakt złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego (A. Murzynowski, Refleksje…, s. 490; B. Banaszak, Konstytucja…, s. 769), że nie może dotyczyć cywilnoprawnych skutków skazania (np. odszkodowanie z urzędu – S. Waltoś [w:] S. Waltoś, P. Hofmański, Proces…, s. 559; T. Grzegorczyk, Kodeks …, s. 1185), a także środków wychowawczych i poprawczych, jak też kosztów postępowania sądowego i opłat sądowych (B. Banaszak, Konstytucja…, s. 769).

Uwagi te nie mogą kończyć etapu ustalania zakresowego znaczenia prawa łaski z art. 139 Konstytucji RP na gruncie wykładni językowej. Trzeba bowiem dostrzegać także kontekst językowy w jakim ujęto to prawo, albowiem ten może prowadzić do określonych wniosków (por. M. Zieliński, Wykładnia…, s. 317).

Odnosząc się do aspektu kontekstowego, nieodzowne staje się zwrócenie uwagi na dwie kluczowe kwestie. Pierwsza, to ogólna formuła interpretacyjna przy wyborze między konkurencyjnymi wersjami znaczeniowymi danego przepisu. Jest nią nakaz przyjmowania takiej wykładni, która zapewnia zgodność z zasadami konstytucyjnymi (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99, OTK 2000/5/143), a w przypadku ewentualnego konfliktu zasad na tym

samym poziomie, należy tak interpretować przepis, aby uwzględnić te zasady w sposób proporcjonalny, chyba że jest to niemożliwe (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 czerwca 1999 r., K 5/99, OTK 1999/5/100). Druga uwaga musi dotyczyć budowy całego przepisu art. 139 Konstytucji RP, a więc i kontekstu, w jakim sformułowano zapis o stosowaniu prawa łaski.

Przepis ten zawiera dwa zdania i przy analizie normy zawartej w całym artykule, drugie zdanie nie może być pominięte. W nim wskazuje się, że „*prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu*". Na taki schemat budowy przepisu trzeba zwrócić uwagę dostrzegając zasady legislacji przy redagowaniu ustaw. Obecnie są one ujęte w załączniku do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej" (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 283; dalej jako ZTP), ale tożsame regulacje legislacyjne obowiązywały w dacie uchwalania Konstytucji z 1997 r. (por. uchwała Nr 147 Rady Ministrów z dnia 5 listopada 1991 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej, M.P. Nr 44, poz. 310). Z § 5 ZTP wynika, że przepisy ustaw redaguje się zwięźle i syntetycznie, unikając nadmiernej szczegółowości, a zarazem w sposób w jaki opisuje się typowe sytuacje występujące w danej dziedzinie spraw regulowanych tą ustawą. Ponadto, przepisy ustawy redaguje się tak, aby w sposób zrozumiały dla adresatów zawartych w nich norm wyrażały intencje prawodawcy (§ 6 ZTP) i należy posługiwać się określeniami, które zostały użyte w ustawie podstawowej dla danej dziedziny spraw, w szczególności w ustawie określanej jako „kodeks" (§ 9 ZTP). Równie istotne są zapisy dotyczące przepisów merytorycznych. Określa się, że w artykule ujmuje się samodzielną myśl i powinien być on w miarę możliwości jednozdaniowy (§ 55 ust. 1 i 2 ZTP). Wskazuje się również, że nawet jeśli w jednym artykule jest kilka zdań, to powinny być one powiązane (S. Wronkowska, M. Zieliński, Komentarz do zasad techniki prawodawczej, Warszawa 2004, s. 137), a ta podstawowa jednostka redakcyjna powinna prezentować jeden temat, do którego ma zastosowanie zawarta w niej norma, przy czym elementy składowe jednostki powinny dotyczyć tego samego wiodącego tematu (A. Malinowski, Redagowanie tekstu prawnego. Wybrane wskazania logiczno-językowe, Warszawa 2008, s. 151 i nast.). Kierując się dyrektywami legislacyjnymi oraz poglądami doktryny, trzeba zatem stwierdzić, że

art. 139 Konstytucji RP musi być odczytywany tak, jakby norma w nim zawarta miała jedną myśl.

Dostrzegając te uwarunkowania legislacyjne należy zauważyć, że zdanie drugie art. 139 Konstytucji RP ma kluczowe znaczenie w procesie ustalenia treści prawa łaski. Skoro bowiem na zasadzie wyjątku ściśle określa status osób, które nie mogą być beneficjentami prawa łaski, to jednocześnie w sposób pozytywny dookreśla to, czego w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji RP nie zawarto. **Zdanie drugie, jako wyjątek od zasady, wyrażać musi tę samą myśl, która *implicite* zawarta jest w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji RP**. Jeżeli więc, wyłączone jest prawo łaski wobec osób skazanych przez Trybunał Stanu, to z tej normy należy wyprowadzić wniosek, że prawo łaski ma zastosowanie wobec pozostałych osób skazanych. Nie można bowiem w sposób logiczny bronić tezy, że skoro prawa łaski nie stosuje się wobec osób skazanych przez Trybunał Stanu, to można stosować prawo łaski wobec osób oskarżonych przed tym Trybunałem (tak m.in. K. Kaczmarczyk-Kłak, Prawo łaski…, s. 433; krytycznie co do takiej możliwości - J. Sobczak, Rozważania…, s. 253; P. Rogoziński, Instytucja ułaskawienia…, s. 101-105). Słusznie bowiem wskazuje się w piśmiennictwie, że zdanie drugie art. 139 Konstytucji RP stanowi o zakazie stosowania prawa łaski, co oznacza, iż uprawnione jest zastosowanie reguły wnioskowania *a minore ad maius*, a wnioskowanie według tego schematu winno mieć treść: skoro nie można zastosować prawa łaski wobec skazanych przez Trybunał Stanu, to tym bardziej nie można go stosować wobec osób, co do których postępowanie przed tym Trybunałem nadal się toczy (B. Baran, Prawo łaski w polskim systemie prawnym na tle powszechnym, Sosnowiec 2011, s. 312-313); nie jest uprawnione zatem wnioskowanie *a contrario*. Ponadto trzeba podkreślić, że w Konstytucji RP różnicuje się osobę skazaną (art. 139; art. 99 ust. 3) od osoby, przeciwko której prowadzone jest postępowanie karne (art. 42 ust. 2), która ma zresztą status osoby niewinnej (art. 42 ust. 3). Tak więc, gdyby chodziło li tylko o wyłączenie spod prawa łaski osób, przeciwko którym prowadzone jest postępowanie przed Trybunałem Stanu, to powinna zostać zastosowana formuła z art. 42 ust. 2 Konstytucji RP lub chociażby formuła „osoby oskarżonej" przed Trybunałem Stanu (w dacie uchwalania Konstytucji RP obowiązująca wówczas ustawa z dnia 26 marca 1982 r.

o Trybunale Stanu [t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 2050] określała osobę odpowiadającą przed nim jako oskarżonego – art. 20 ust. 1; art. 18 ust. 2).

W pisemnym stanowisku prokuratora znalazła się również krótka uwaga odnosząca się do aktów łaski o charakterze generalnym (amnestia, abolicja), która, jak się wydaje, nawiązuje do kontekstu językowego, w ramach przepisów Konstytucji. Dostrzegając bowiem, że do tych aktów wymagana jest forma ustawowa, a Prezydent może jedynie – w szczególnych warunkach – wydawać rozporządzenia z mocą ustawy (art. 142 ust. 1, art. 234), prokurator Prokuratury Krajowej wskazał, iż skoro pojawiały się głosy co do potrzeby wyraźnego zapisania w obecnej Konstytucji RP niemożności wydawania przez Prezydenta RP aktów łaski o charakterze generalnym, to należy założyć, że ustrojodawca uznał za oczywistą możliwość stosowania przez Prezydenta indywidualnych aktów abolicji.

Uwaga ta, w procesie odkodowania normatywnej zawartości art. 139 Konstytucji RP, nie ma znaczenia. Podkreślić należy, że w przepisie art. 139 Konstytucji RP nie ma żadnego unormowania odnoszącego się do aktów prawa o charakterze generalnym, tak jak uczyniono to chociażby w art. 47 Konstytucji z 1921 r. oraz w art. 69 Konstytucji z 1935 r. To zaś uniemożliwia przeprowadzenia wnioskowania *a fortiori*, a taki schemat rozumowania, w istocie, przedstawił w swoim stanowisku pisemnym prokurator Prokuratury Krajowej. Ponadto, dostrzec wypada, że Prezydent RP nie ma uprawnienia do wydawania ustaw (tylko rozporządzeń z mocą ustawy w czasie stanu wojennego – art. 234 ust. 1 Konstytucji RP). Z braku takiego generalnego uprawnienia nie można zatem wyciągać wniosku o istnieniu uprawnienia indywidualnego, realizowanego w ramach prawa łaski. Nawiązanie przez prokuratora do aktów prawa o charakterze generalnym, pozwala natomiast na ukazanie istotnej różnicy pomiędzy ustawą abolicyjną a abolicją indywidualną, realizowaną w formie prawa łaski. Po pierwsze, w przypadku wydania ustawy o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń (forma zwyczajowego zwrotu ustawy abolicyjnej), to uprawniony do wydawania ustaw organ władzy państwowej określa jaki rodzaj czynów zabronionych podlega abolicji (np. występki) oraz dookreśla warunek jej zastosowania (np. czas ich popełnienia oraz motywy tych czynów – np. z powodów politycznych, czy też przy przeciwdziałaniu strajkom – por. art. 1 ustawy z dnia 29

maja 1989 r. o przebaczeniu i puszczeniu w niepamięć niektórych przestępstw i wykroczeń; Dz.U. z 1989 r., nr 34, poz. 179). Nie ma w tej sytuacji jakiejkolwiek dowolności, a powód abolicji i zakres jej zastosowania wynika z preambuły i zapisów ustawy; znane są także motywy zastosowania abolicji generalnej. Po drugie i najistotniejsze, o zastosowaniu abolicji do określonego podejrzanego (oskarżonego) decyduje wyłącznie organ procesowy prowadzący postępowanie na danym etapie (np. art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 29 maja 1989 r.), a na orzeczenie o jej zastosowaniu przysługuje środek odwoławczy (np. art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 29 maja 1989 r.). Tak więc od początku postępowania karnego aż do prawomocnego zakończenia postępowania w przedmiocie zastosowania abolicji, orzekanie w tym zakresie jest w gestii organu procesowego, a nie innego organu władzy państwowej, zaś osoby uprawnione z reguły mogą taką decyzję zaskarżyć, jeśli uznają, iż narusza ich prawa. Natomiast w przypadku abolicji indywidualnej realizowanej w trybie prawa łaski z art. 139 Konstytucji RP, na etapie wszczętego postępowania karnego następuje ingerencja organu władzy wykonawczej w tok postępowania karnego z takim skutkiem, że postępowanie karne nie może się już toczyć i to nie sąd decyduje o wiążącym rozstrzygnięciu sprawy; wydanie decyzji następczej w postaci umorzenia postępowania jest tylko formalną decyzją, a nie rozstrzygnięciem sporu. Na marginesie trzeba zaś zauważyć, że z uwagi na treść zasad uregulowanych w art. 42 ust. 3 i w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, wydanie obecnie generalnego aktu łaski o charakterze abolicyjnym może być kwestionowane co do zgodności tego aktu prawa z Konstytucją RP.

Po tych rozważaniach dotyczących kontekstu językowego przepisu art. 139 Konstytucji RP, trzeba odnieść się jeszcze do jednego, istotnego, argumentu. Nie można przecież pominąć dotychczasowej praktyki stosowania prawa łaski. Istnienie takiej utrwalonej praktyki, pozwala na stwierdzenie o istnieniu swoistego zwyczaju konstytucyjnego w zakresie odczytywania treści prawa łaski. Do dnia 15 listopada 2015 r. żaden uprawniony do wykonania prawa łaski podmiot władzy państwowej (Prezydent, Rada Państwa) nie zastosował go wobec osoby oskarżonej (K. Kaczmarczyk-Kłak, Prawo łaski…, s. 439), co jest wymowne i wskazuje, jak dysponenci tego prawa zgodnie pojmowali jego treść, pomimo różnych zapisów konstytucyjnych. Utrwalona praktyka w zakresie dotychczasowego realizowania

prawa łaski pozwala na stwierdzenie, że można o instytucji prawa łaski mówić, jako o „pojęciu zastanym”. Zwrotem takim opisuje się tę instytucję w polskim prawie, która z uwagi na interpretacje historyczne oraz dotychczasową, utrwaloną, praktykę określa treść przepisu konstytucyjnego (Z. Ziembiński, Problemy podstawowe prawoznawstwa, Warszawa 1980, s. 90-91). Wagę praktyki w kształtowaniu określenia ułaskawienia na gruncie prawa polskiego, jako „pojęcia zastanego” i instrumentu wpływającego na proces wykładni prawa podkreśla się także w piśmiennictwie prawniczym (P. Rogoziński, Instytucja ułaskawienia…, s. 182 i przywołane tam opracowanie z zakresu teorii prawa).

Takie pojmowanie tego prawa pozwalało na stosunkowo generalne jego sformułowanie w Konstytucji RP z 1997 r. Jej twórcy nie przewidywali, że treść tego ogólnego zapisu (art. 139 Konstytucji RP) może być odczytywana jako umożliwiająca stosowanie prawa łaski przed prawomocnym wyrokiem skazującym, rozumianym jako przesądzającym winę. Dowodzi tej tezy dyskusja, która toczyła się w czasie obrad Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, powołanej do przygotowania projektu Konstytucji RP. Otóż **z zapisów przebiegu obrad Komisji Konstytucyjnej z dnia 13 czerwca 1995 r. wynika, że wśród członków Komisji panowała zgoda co do tego, iż prawo łaski ma charakter podmiotowy i dotyczy orzeczenia o karze, a stosuje się je do osób skazanych**, choć niekoniecznie na kary *sensu stricto* (por. wypowiedzi A. Grześkowiak, A. Bentkowskiego, G. Kurczuka, J. Taylora – Biuletyn XXI Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, Wydawnictwo Sejmowe 1996, s. 67). Przypomnieć również trzeba, że już w Konstytucji 3-go Maja (Artykuł VII) prawo łaski królewskiej obejmowało ułaskawienie osób skazanych na śmierć, oprócz skazanych za przestępstwo zdrady stanu.

Przez 95 lat obowiązywania polskich konstytucji prawo łaski było generalnie rozumiane jako indywidualny akt głowy państwa, który winien mieć zastosowanie tylko wobec osoby prawomocnie skazanej, a nawet w okresie międzywojennym nieskuteczna okazała się próba rozszerzenia prawa łaski Prezydenta o abolicję indywidualną; taka forma prawa łaski uznana została za godząca w autorytet Prezydenta i będąca pogwałceniem praworządności (W. Komarnicki, Ustrój państwowy Polski współczesnej. Geneza i system, Wilno 1937,

s. 104 i przywołane w przypisie stanowisko A. Peretiatkowicza w: Cezaryzm demokratyczny a konstytucja polska, Warszawa 1929, s. 17). W układzie gdy przepis ustawy (taką jest przecież Konstytucja RP) ma opisywać typowe sytuacje występujące w dziedzinie spraw regulowanych tą ustawą (§ 5 ZTP), to wykluczyć należy, aby zdanie drugie, dookreślające „jedną myśl" zawartą w art. 139 Konstytucji (§ 55 ZTP), miało stanowić wyłom tak od rozumienia prawa łaski przez jego dysponentów, opinię społeczną, jak i jego odczytywania w systemie prawa karnego procesowego (np. rozdział 59 Kodeksu postępowania karnego – wyraźnie określa się tam, że chodzi o procedurę prowadzoną po wydaniu prawomocnego wyroku skazującego). Powyższe uzasadnia stwierdzenie, że **rezultatem wykładni opartej na kontekście językowym, jest wniosek, iż prawo łaski określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji RP może być wykonywane tylko wobec osób skazanych, a więc takich, co do których zapadł prawomocny wyrok przesądzający ich winę**. Taki wniosek wynika zatem z kompleksowo przeprowadzonej wykładni językowej.

Wbrew wątpliwościom sformułowanym w uzasadnieniu przedstawionego zagadnienia prawnego, nie stoją na przeszkodzie takiemu odczytaniu treści art. 139 Konstytucji RP, zapisy zamieszczone w art. 99 ust. 3, czy też w: art. 42 ust. 3, art. 46, art. 48 ust. 2 i art. 62 ust. 2 (wykładnia systemowa wewnętrzna). Po pierwsze, określenia „prawomocne orzeczenie sądu" w art. 48 ust. 2 i art. 62 ust. 2 nie są synonimiczne do zwrotu „skazanie". Po wtóre, doprecyzowanie w ten sposób określenia jest celowe, skoro w przepisach tych wskazano podstawy do niewykonywania ważkich praw obywatelskich (prawa rodzicielskie, prawo czynne wyborcze), co do których z reguły orzekają także sądy inne niż karne (np. ubezwłasnowolnienie). Nie może zatem dziwić, że obszar, w którym prawa te nie mogą być wykonywane, musi być dokładnie wytyczony; podobnie rzecz się ma z treścią art. 46 (przepadek rzeczy, jako godzący w prawo własności).

Bliżej natomiast odnieść trzeba się do treści art. 99 ust. 3 Konstytucji RP. Przepis ten brzmi: „*Wybraną do Sejmu lub do Senatu nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego*". W przepisie tym użyto formuły „*osoba skazana*" i dodatkowo dookreślono ten zwrot: „*prawomocnym wyrokiem*", co stanowi o innej

formule niż ta, którą posłużono się w art. 139 Konstytucji RP. Przepis art. 99 ust. 3 został dodany przez art. 1 ustawy z dnia 7 maja 2009 r. o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. nr 114, poz. 946). Istotne jest poznanie celu dokonania tej zmiany. W uzasadnieniu projektu ustawy wskazano, że: „*Proponowana zmiana Konstytucji RP ma na celu spełnienie społecznych oczekiwań, że w Sejmie i Senacie nie będą zasiadały osoby prawomocnie skazane za przestępstwa umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Obywatele są niemal zgodni, że prawo nie powinno być stanowione przez przestępców. Każda osoba skazana za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego może być określona mianem przestępcy*" (Sejm VI kadencji, druk nr 432). Pomimo takiego zapisu w uzasadnieniu projektu, sam proponowany przepis miał treść następującą: „*Posłem i senatorem nie może być osoba:*
1) ***karana*** *za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego,*
2) wobec której wydano prawomocny wyrok warunkowo umarzający postępowanie karne w sprawie popełnienia przestępstwa umyślnego ściganego z oskarżenia publicznego." Nie było w treści proponowanego przepisu określenia „*prawomocnego wyroku*", pomimo, iż projektodawcom o taki właśnie wyrok chodziło.

Warto prześledzić dyskusję parlamentarną, w efekcie której przepis art. 99 ust. 3 został uchwalony w wersji obecnie obowiązującej, aby mieć obraz tego, czy to zróżnicowanie zapisów językowych w treści art. 99 ust. 3 i art. 139 Konstytucji RP jest celowym zamierzeniem i dowodzi normatywnego rozróżnienia tych pojęć. Odsyłając tu do biuletynów sejmowych zawierających przebieg obrad Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskich projektów ustaw o zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej /nr 4/ w dniach 4.09.2008 r., 10.10.2008 r. i 19.02.2009 r. (biuletyny nr 1107/VI, 1311/VI i 1911/VI – por. dyskusję i wypowiedzi: S. Karpiniuka, A. Dery, E. Kłopotka czy też eksperta Komisji – prof. D. Dudka), trzeba zauważyć, że proponowane w projekcie określenie osoby karanej, czy też osoby ukaranej, miało jasne znaczenie i oznaczało dla członków tej Komisji osobę, wobec której zapadł prawomocny wyrok skazujący. Wobec wyrażanych w czasie dyskusji obaw czy proponowany przepis nie będzie stanowił podstawy do nadużycia prawa i czy nie stanie się „furtką" do pozbywania się z Sejmu lub Senatu określonych polityków

(zwłaszcza opozycji), członkowie Komisji dodali do proponowanego brzmienia przepisu zwrot „prawomocnym wyrokiem”, tak aby ten przepis był maksymalnie precyzyjny.

Jak widać z powyższego, przyczyna dodania zwrotu „*prawomocnym wyrokiem*” w żadnej mierze nie wiązała się z ujednoliceniem lub zróżnicowaniem zapisu z art. 139 zd. drugie Konstytucji RP, tj. „*osoba skazana*”. Nikt w ogóle – w trakcie całego procesu legislacyjnego – nie zwracał uwagi na przepis art. 139 Konstytucji RP i np. na celowość ujednolicenia zwrotów w Konstytucji. Nie można zatem przeciwnego zdania (że zwroty te mają inne normatywne znaczenie) bronić posługując się zakazem wykładni synonimicznej, który nie jest przecież bezwzględny (por. np. uchwała Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 września 1995 r., W 1/95, OTK 1995/1/5).

Na tym etapie konieczne jest przeprowadzenie dalszego wnioskowania opartego na dyrektywach wykładni systemowej i funkcjonalnej (M. Zieliński, Wykładnia…, s. 317 i nast.), przy czym jasne jest, że zważywszy na umiejscowienie przepisu art. 139 w Konstytucji RP, to wnioski z dyrektyw wykładni systemowej są szczególnie ważkie i określają także sposób funkcjonowania (cel) określonych regulacji konstytucyjnych.

W pierwszej kolejności takiego sposobu odkodowania zakresu prawa łaski, jaki wynika z dyrektyw językowych, nie można sprawdzić w układzie dyrektyw systemowych pionowych, skoro Konstytucja RP jest najwyższym aktem prawa. Dokonując zaś takiego sprawdzenia w układzie dyrektyw systematyki wewnętrznej przypomnieć należy, że kluczowe powinno być, w przypadku różnych możliwych znaczeń danego przepisu, aby przyjmować takie, które zapewnia zgodność z normami konstytucyjnymi (por. np. przywołany już wcześniej wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99). Na tle takiego stanowiska celowe staje się zwrócenie uwagi na te normy konstytucyjne, które określają wzajemną pozycję władz państwowych (art. 10 – zasada podziału i równowagi władz), granice ich działania (art. 7), wyłączność dla sądów w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1), prawo do sądu (art. 45 ust. 1), a także domniemanie niewinności, które jest podstawową zasadą ładu prawnego (art. 42 ust. 3; por. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00,

OTK 2001/3/48). To w granicach tych zasad konstytucyjnych musi być dokonana weryfikacja znaczenia jakie wynika z wykładni językowej (zwłaszcza kontekstowej). Wskazywano powyżej (w pkt II) na to, jak w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego rozumiane jest sprawowanie wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 i art. 177), jego autonomiczność i niezależność w tym obszarze, który wiąże się z rozpoznaniem sprawy, czyli ostatecznym rozstrzygnięciem o prawach i obowiązkach jednostki lub osób prawnych (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 19 lipca 2005 r., K 28/04, OTK-A 2005/7/81; z dnia 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK 2000/4/109). Podkreślono już, że „*rozstrzygnięcie sporu o prawo, którego dokonał organ inny niż sąd nie jest sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości*" (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2011 r., P 38/08, OTK-A 2011/4/33). To oznacza, że dopóki ta autonomiczność i niezależność istnieje, można mówić, iż wymiar sprawiedliwości sprawują sądy, a nie inne władze; jeśli orzekać o „sprawie" w znaczeniu konstytucyjnym będą inne organy władzy niż – choćby końcowo, sądy w drugiej instancji (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 1998 r., K 41/97, OTK 1998/7/117), to norma art. 175 ust. 1 będzie tylko pustym zapisem, a nie zasadą konstytucyjną.

Z tym obszarem skorelowane jest właśnie prawo do sądu (art. 45 ust. 1), które rozumiane jest jako przynależne każdemu, niezależnie od istnienia i treści stosunku materialno-prawnego i wynikającego z niego uprawnienia i obowiązku (B. Banaszak, Konstytucja…, s. 288; P. Sarnecki [w:] L. Garlicki [red.], Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, tom III, Warszawa 2001, tezy 3-4 do art. 45), dotyczące nie tylko pierwszej, ale również wyższych instancji sądowych (P. Sarnecki [w:] L. Garlicki [red.], Konstytucja…, teza 4 do art. 45). Zakresem przedmiotowym prawa do sądu obejmuje się także rozstrzyganie o zasadności zarzutów karnych (np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 9 czerwca 1998 r., K 28/97, OTK 1998/4/50; z dnia 25 września 2012 r., SK 28/10, OTK-A 2012/8/96). Na treść prawa do sądu, inspirowaną zarówno poglądami doktryny, międzynarodowymi standardami praw człowieka zawartymi w art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz. U. z 1977 r., nr 38, poz. 167) oraz w art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284), jak i dotychczasowym

orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem - organem o określonej charakterystyce (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym), 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności, 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd oraz 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (tak w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 1999 r., SK 19/98, OTK 1999/3/36, ale także por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 27 maja 2008 r., P 59/07, OTK-A 2008/4/64; z dnia 16 października 2012 r., K 4/10, OTK-A 2012/9/106; z dnia 30 września 2014 r., SK 22/13, OTK-A 2014/8/96). W kategoriach sprawiedliwości proceduralnej ujmuje się między innymi to, aby procedura zapewniała przewidywalność dla uczestnika postępowania, przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddany (zob. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 16 stycznia 2006 r., SK 30/05, OTK-A 2006/1/2; z dnia 26 lutego 2008 r., SK 89/06, OTK-A 2008/1/7; z dnia 21 lipca 2009 r., K 7/09, OTK-A 2009/7/113) i nie tworzyła jedynie prawa fasadowego.

Z kolei, nie sposób pominąć zasady domniemania niewinności wyrażonej w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP. Pojawiła się ona dopiero w Konstytucji z 1997 r. We wcześniejszych konstytucjach nie było jej *expressis verbis*. Chociażby z tego powodu można zrozumieć doprecyzowanie w postaci: „*zasądzenia*” czy też „*władny jest aktem łaski darować lub złagodzić skazanemu karę, wymierzoną orzeczeniem prawomocnem*” w Konstytucjach, odpowiednio z 1921 r. i z 1935 r. Obecnie, domniemanie z art. 42 ust. 3 – jako norma konstytucyjna nakazująca przestrzeganie określonych reguł postępowania – jest skierowane do wszystkich, w szczególności adresatem tej dyrektywy jest każdy organ władzy publicznej (wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 16 maja 2000 r., P 1/99, OTK 2000/4/111; z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00, OTK 2001/3/48). **Obalenie tej zasady jest możliwe tylko wyrokiem sądu** (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 marca 2008 r., SK 3/07, OTK-A 2008/2/25) i nie ma żadnych innych wyjątków (jest to tzw. dyrektywa absolutna – por. T. Sroka [w:] M. Safjan, L. Bosek [red.], Konstytucja RP…, s. 1067). Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego

uznano, że prośba o ułaskawienie wobec osoby, która ma status osoby niekaranej jest niedopuszczalna i nie może stanowić przedmiotu procedowania (postanowienia SN: z dnia 9 czerwca 2006 r., WO 7/06, OSNKW 2006, nr 9, poz. 83; z dnia 13 kwietnia 2016 r., III KO 16/16, OSNKW 2016, nr 8, poz. 52).

W aspekcie tej właśnie zasady trzeba frontalnie postawić pytanie: czy można zastosować prawo łaski wobec osoby, której Konstytucja RP w art. 42 ust. 3 gwarantuje status osoby niewinnej w dacie wydania aktu łaski? Wiążą się z tym kolejne pytania: na czym ma wówczas polegać prawo łaski wobec takiej osoby? Czy skoro akt łaski jest wiążący i nie podlega badaniu, to czy uprawnione jest w tym trybie „uniewinnienie oskarżonego”? (a jeśli nie, co do tego panuje pełna zgoda w doktrynie - to z czego zakaz ten wywodzić?) A jeśli ma to być abolicja indywidualna, to co ma być „przebaczone i puszczone w niepamięć”? – czyn, którego sprawca na mocy Konstytucji RP objęty jest domniemaniem niewinności? Czy taka treść aktu łaski nie stanowi właśnie naruszenia zasady z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, która jest zasadą niedopuszczającą wyjątków? Jest oczywiste, że udzielenie pozytywnej odpowiedzi, co do tego, iż można zastosować prawo łaski także wobec osoby, której Konstytucja RP gwarantuje status osoby niewinnej, np. w formule abolicji indywidualnej, musi się spotykać z zarzutem naruszenia zasady z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP. Jeśli ktoś jest z mocy zapisu art. 42 ust. 3 Konstytucji RP osobą niewinną, to żadna władza wykonawcza, nie może twierdzić, że jest on winien, bo przecież tylko wtedy ma sens akt łaski wykonany w ramach prawa łaski i tylko wtedy „coś” można temu winnemu „przebaczyć” i „puścić w niepamięć”.

Nie narusza natomiast zasady z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP uznanie, że prawo łaski może być stosowane tylko wobec osób, które są skazane, a zatem, prawomocnie stwierdzono ich winę. Wówczas zostaje co do nich obalone domniemanie z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP i Prezydent może – jeśli uzna to za celowe – zastosować prawo łaski wydając akt łaski, w którym określi na czym to ułaskawienie polega.

Uznanie, że można stosować prawo łaski wobec osoby, co do której nie zapadł jeszcze prawomocny wyrok skazujący, stoi nie tylko w sprzeczności z zasadą wyrażoną w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP. Wkroczenie z prawem łaski na etapie postępowania przygotowawczego, czy sądowego przed wydaniem prawomocnego

wyroku skutkuje zamknięciem drogi do rozstrzygnięcia „sprawy” przed sądem dla wszystkich stron, w tym dla pokrzywdzonego (art. 45 ust. 1). Rozstrzygnięcie sprawy, to prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: dnia 9 czerwca 1998 r., K 28/97, OTK 1998/4/50; z dnia 16 marca 1999 r., SK 19/98, OTK 1999/3/36; z dnia 10 maja 2000 r., K 21/99, OTK 2000/4/109). Prawo do sądu nie jest ograniczone podmiotowo, a zatem, przysługuje także pokrzywdzonemu. Na tak rozumiane znaczenie prawa do sądu w odniesieniu do pokrzywdzonego zwracał uwagę Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 2 kwietnia 2001 r., SK 10/00, stwierdzając: "*w świetle art. 45 ust. 1 Konstytucji, tylko wtedy gdy istnieją podstawy do wszczęcia postępowania jurysdykcyjnego, pokrzywdzony będzie mógł realizować swoje prawo do sądu w procesie karnym"* (OTK 2001/3/52). Wskazuje się również, że: „…*w postępowaniu karnym nastawionym na ochronę interesu publicznego, a pośrednio także interesu pokrzywdzonego akcentuje się element kary, kompensacja zaś znajduje się na drugim miejscu. Pokrzywdzony w procesie karnym, poza chęcią uzyskania materialnej rekompensaty poniesionej szkody majątkowej lub niemajątkowej, poszukuje też zadośćuczynienia w znaczeniu niematerialnym (niematerialnej kompensacji), którego nie może zastąpić ochrona realizowana za pośrednictwem środków postępowania cywilnego. Istnienie tego typu interesów pokrzywdzonego ma charakter prawnie relewantny, co potwierdza system prawny, zapewniając pokrzywdzonemu określony status procesowy w postępowaniu karnym oraz wykroczeniowym. Brak możliwości realizacji wskazanych interesów pokrzywdzonego w konkretnym postępowaniu powinien w konsekwencji podlegać ocenie z punktu widzenia gwarancji wyrażanych w art. 45 Konstytucji. Nie można też pomijać faktu, że wynik postępowania karnego, w którym pokrzywdzony nie może wziąć udziału, będzie rzutował na przebieg i rozstrzygnięcie w postępowaniu cywilnym*…” (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 maja 2004 r., SK 38/03, OTK-A 2004/5/45; por. także wyrok Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 12 maja 2003 r., SK 38/02, OTK-A 2003/5/38). Stanowczo w tej kwestii wypowiedział się także Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 września 2012 r., SK 28/10 (OTK-A 2012/8/96). Podkreślił mianowicie, że: „*toczące się postępowanie sądowe w sprawie karnej może jednak dotykać różnego rodzaju*

interesów pokrzywdzonego i dlatego też z chwilą wniesienia aktu oskarżenia przez uprawnionego oskarżyciela staje się również - w pewnym sensie - sprawą pokrzywdzonego (podkr. SN). *Z tego względu pokrzywdzony może zostać uznany za szczególnego rodzaju podmiot objęty odpowiednimi gwarancjami wynikającymi z konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Z rozważanego przepisu wynikają trzy zasadnicze uprawnienia pokrzywdzonego. Po pierwsze, pokrzywdzony ma uprawnienie do tego, aby postępowanie karne zostało ukształtowane zgodnie z zasadami sprawiedliwości, a więc z uwzględnieniem jego słusznych interesów oraz prawa do wysłuchania. Sprawiedliwa procedura karna ma na celu zapewnienie sprawiedliwego osądzenia osoby oskarżonej o popełnienie przestępstwa i prawidłowe zastosowanie norm prawa karnego materialnego. Sprawiedliwa procedura musi gwarantować zarówno prawo oskarżonego do obrony, domniemanie niewinności jak i słuszne prawa pokrzywdzonego, zapewniając jednocześnie odpowiednią równowagę uprawnień procesowych przeciwstawnych stron postępowania. Po drugie, pokrzywdzony ma uprawnienie do uzyskania, bez nieuzasadnionej zwłoki, wiążącego rozstrzygnięcia sądowego sprawy karnej prawidłowo wniesionej do sądu przez uprawnionego oskarżyciela* (podkr. SN). *Po trzecie, pokrzywdzony ma uprawnienie do tego, aby sąd rozpoznający sprawę spełniał konstytucyjne wymogi właściwości, niezależności, bezstronności i niezawisłości.* Dalej zaś skonstatował: „*Postępowanie przed sądem w sprawie karnej, w którym nie zostały zagwarantowane niezbędne prawa pokrzywdzonego, nie spełnia konstytucyjnego wymogu sprawiedliwości proceduralnej wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji.*”; w sposób tożsamy wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w przywołanym już wyroku z dnia 30 września 2014 r., SK 22/13.

W układzie, gdzie stosowanie prawa łaski następuje przed wydaniem prawomocnego wyroku pokrzywdzony występujący jako oskarżyciel posiłkowy traci prawo do uzyskania merytorycznego rozstrzygnięcia „wszczętego” sporu, pomimo, iż złożył środek odwoławczy; niweczone jest więc prawo do sądu (por. także K. Kozłowski, Prawo łaski Prezydenta RP…s. 239-240). Wówczas może nastąpić,

zgodnie z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., tylko rozstrzygnięcie formalne, które zamyka drogę do merytorycznej kontroli instancyjnej.

Nie można zatem zgodzić się z tezą, że prawo łaski w formie abolicji indywidualnej nie wkracza w dziedzinę kompetencji organów wymiaru sprawiedliwości, jako że akt łaski nie jest formą rozstrzygnięcia sprawy karnej (nie prowadzi do rozstrzygnięcia zarzutów), nie ingeruje w niezależność sądownictwa, nie podważa ustaleń faktycznych, ani przyjętej kwalifikacji prawnej (tak K. Kaczmarczyk-Kłak, Prawo łaski…, s. 433-434). Przecież skutkiem aktu łaski zastosowanego w formule abolicji indywidualnej – jeśliby przyjąć jego dopuszczalność – byłoby zaistnienie przesłanki blokującej postępowanie karne z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., a jej stwierdzenie po wydaniu skazującego wyroku w pierwszej instancji musiałoby prowadzić do uchylenia tego wyroku (art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.). Jest to nic innego jak spowodowanie uchylenia wyroku i uniemożliwienie rozpoznania „sprawy". Stanowisku wskazującemu, że prawo łaski nie wkracza w „wymierzanie sprawiedliwości", bo nie może prowadzić do uchylenia lub zmiany zapadłego wyroku, a nadto, nie pozbawia sędziów kompetencji ustalania skutków karnych wyroku skazującego i nie może prowadzić do podważenia wyroku wydanego w konkretnej sprawie, trzeba przeciwstawić stwierdzenie, iż taki właśnie skutek jest powodowany aktem łaski w formule abolicji a sprawa nie zostanie już nigdy rozstrzygnięta.

Na tle powyższych rozważań wyraźnie widać, że przyznanie możliwości stosowania abolicji indywidualnej w trybie prawa łaski z art. 139 Konstytucji RP prowadzi do sprzeczności z konstytucyjną zasadą prawa do sądu (art. 45 ust. 1). Nie ma takiego zagrożenia, kiedy spór jest prawomocnie rozstrzygnięty, a więc, gdy zapadł prawomocny wyrok skazujący. Darowanie kary w tym trybie, czy nawet zatarcie skazania, nie niweczy bowiem tego, że prawomocny wyrok zapadł i rozstrzygnął on „sprawę" ostatecznie, a pokrzywdzony może dochodzić innych roszczeń (jeśli ich nie uzyskał w tym procesie) w innych postępowaniach, korzystając z waloru prawomocności wyroku skazującego.

Powyższe rozważania należy uzupełnić także o analizę zasady podziału i równowagi władz (art. 10 Konstytucji RP). Jak wskazano w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 stycznia 2009 r. (K 45/07, OTK-A 2009/1/3):

„…ujęcie tej zasady rodzi następstwa dla pozycji władzy sądowniczej w systemie podziału władzy, jak i dla wzajemnych relacji władz do siebie. W relacjach tych nie chodzi tylko o separację władz, ale i o ich wzajemne równoważenie się. Konstytucja z 1997 r. odeszła od statycznego ("obronnego") wyrażenia zasady podziału władzy polegającego na kwalifikowaniu "organów państwa" do poszczególnych władz i na deklarowaniu ich niezależności, na rzecz ujęcia stosunków między władzami w sposób dynamiczny, który wyraża się w formule ich równoważenia się. "Równoważenie się" władz oznacza oddziaływanie władz na siebie, wzajemne uzupełnianie swych funkcji przez organy i wyraża się zarówno we współpracy władz ze sobą, jak i w ich wzajemnej kontroli, (podkr. SN) *a także przejawia się w możliwościach prowadzenia dialogu między nimi. "Równoważenie się" władz, które zakłada hamowanie się władz, nie wyklucza wartości jaką stanowi "współdziałanie władz" (o którym stanowi wstęp do Konstytucji*)." O ile bezdyskusyjne jest istnienie mechanizmu wzajemnego oddziaływania władzy wykonawczej (Prezydent RP) i władzy sądowniczej (sądy) w przypadku, gdy prawo łaski stosowane jest po uprawomocnieniu się wyroku, np. ze względu na potrzebę usunięcia materialnej niesprawiedliwości orzeczenia, ze względów humanitarnych, czy z powodu wystąpienia szczególnych okoliczności, które nastąpiły po uprawomocnieniu się wyroku lub zbyt rażącej – w odbiorze społecznym – kary, czy nawet z powodów politycznych (por. np. A. Murzynowski, Refleksje…, s. 487- 488), o tyle **wkroczenie aktem łaski w obszar wymiaru sprawiedliwości, gdzie jeszcze „sprawy" prawomocnie nie rozstrzygnięto, stanowi zaprzeczenie wzajemnego oddziaływania i uzupełniania oraz współpracy; jest więc naruszeniem zasady określonej w art. 10 ust. 1 Konstytucji RP.** Jest to przecież próba „poszerzenia" sfery jednej władzy – władzy wykonawczej – kosztem innej władzy, tj. władzy sądowniczej, która, co oczywiste, musi być wykonywana przez tylko przez sądy. **Nikt, żaden organ władzy publicznej, w tym i Prezydent RP, w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości sądów zastąpić nie może, albowiem na to nie pozwala Konstytucja RP.** Na tle realiów tej sprawy i treści zastosowanego aktu łaski oraz mając na uwadze wskazane powyżej zasady Konstytucji RP nie można akceptować takiego sposobu realizowania konstytucyjnych zadań wymiaru sprawiedliwości przez sąd, gdzie jego rola miałaby się sprowadzać tylko do

znalezienia procesowej formuły dla akceptacji „zniesienia” wyroku sądu pierwszej instancji aktem łaski Prezydenta RP i następczego umorzenia postępowania karnego, która to formuła także została użyta w decyzji Prezydenta, choć przecież jej stosowanie należy wyłącznie do kompetencji organów procesowych, a nie władzy wykonawczej. Warto przy tym zauważyć, że akurat treścią tej formuły aktu łaski Sąd Okręgowy w W., pomimo swoich deklaracji, nie czuł się jednak związany i „ponownie” – wykazując w tym zakresie samodzielność – umorzył postępowanie karne.

Na zakończenie tej części wywodu (wykładnia systemowa w ramach samej Konstytucji RP) stwierdzić trzeba, że nie tylko wzajemna relacja treści zasad konstytucyjnych, jak je pojmuje i określa orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, neguje możliwość zastosowania prawa łaski z art. 139 Konstytucji RP wobec osoby, której nie skazano prawomocnym wyrokiem (art. 139 w zw. z art. 42 ust. 3). Także spójność wertykalna w systemie prawa przemawia za takim wnioskiem. Wprawdzie sposób realizowania prawa łaski przez Prezydenta RP nie musi odpowiadać zasadom wyrażonym w rozdziale 59 Kodeksu postępowania karnego (Prezydent może prawo łaski zastosować bez uwzględnienia reguł z tego rozdziału), ale przecież to właśnie w tym rozdziale przewidziana jest procedura ułaskawieniowa, której zwieńczeniem jest akt łaski wydany na tej samej podstawie, tj. art. 139 Konstytucji RP. Skoro w rozdziale tym mowa jest o skazanym, to nie może być nim osoba oskarżona (art. 71 § 1 i 2 k.p.k.). Nadto, rozdział 59, co podkreślić należy raz jeszcze, usytuowany został w dziale XII Kodeksu postępowania karnego „Postępowanie po uprawomocnieniu się orzeczenia”.

Wszystkie te rozważania prowadzą do jednego wniosku. **Prawo łaski, jako uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

IV. W bezpośrednim związku z uwagami poczynionymi powyżej pozostaje kwestia opisana w treści drugiego pytania, przedstawionego zagadnienia prawnego. Wykazano bowiem w sposób jednoznaczny, że postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 listopada 2015 r. Nr PU.117.45.2015 zostało wydane na takim etapie postępowania karnego, na którym prawo łaski nie może być zastosowane. Zasada działania organów władzy publicznej na podstawie prawa i w jego granicach (art. 7 Konstytucji RP - zasada legalizmu) została naruszona poprzez przekroczenie granic, w których prawo łaski może być udzielone.

Trzeba stanowczo podkreślić, że już z samej zasady wyrażonej w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, mającej – jak wskazano to wcześniej – charakter absolutny i wiążącej wszystkie organy władzy publicznej, wynika, iż wydanie każdego aktu łaski przed prawomocnością wyroku będzie stanowiło naruszenie tej zasady. Nawet gdyby treścią tego aktu łaski nie była abolicja indywidualna a np. darowanie kary, która będzie orzeczona, czy jej zatarcie, to uznanie, że taki akt łaski ma charakter względny, czy inaczej rzecz ujmując, jest udzielony pod warunkiem zawieszającym (warunkiem byłoby zastrzeżenia, że dojdzie do skazania w procesie) nie zmieniałoby oceny takiej decyzji na gruncie art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, a co istotne, mogłoby w ogóle godzić w samą istotę tej instytucji. Trudno bowiem byłoby uznać, że akt łaski o takiej treści stanowi o zastosowaniu przez Prezydenta RP prawa łaski, skoro skutek takiej decyzji byłby zawieszony w czasie i „warunkowy" (od końcowego rozstrzygnięcia sądu zależałoby, czy akt łaski będzie miał zastosowanie oraz, ewentualnie, kiedy do tego dojdzie – np. przy zawieszeniu postępowania karnego). Ponadto, co jest niezwykle istotne, o ile taki akt łaski, wydany przed datą prawomocności wyroku, nie stanowiłby formalnie przeszkody procesowej do osądzenia prawomocnego sprawy karnej, to niewątpliwie, zważywszy na jego treść, stanowiłby dla sądu – na etapie orzekania o odpowiedzialności karnej – sygnał, że proces kształtowania zakresu odpowiedzialności karnej jest mało istotny lub nieznaczący, skoro i tak dojdzie np. do darowania kary lub zatarcia skazania. Wydanie aktu łaski na takim etapie postępowania oddziałuje na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości i wykonywanie innych zadań z zakresu ochrony prawnej przez sąd, godząc w zasady określone w

art. 175 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji RP. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że nawet daleko mniej znaczące zachowanie przedstawiciela władzy wykonawczej (np. prawo Ministra Sprawiedliwości do żądania akt sprawy sądowej) stanowi naruszenie Konstytucji RP, albowiem może oddziaływać jako tzw. „efekt mrożący dla sędziego", co określa się jako wywieranie, choćby pośrednio, presji na sposób rozstrzygnięcia rozpoznawanej przez niego sprawy (np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 maja 2016 r., Kp 5/15, OTK-A 2016/24; a także por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 8 maja 2014 r., U 9/13, OTK-A 2014/5/51). W wypadku władzy sądowniczej istnieje, co należy powtórzyć, wymóg całkowitej separacji w zakresie tzw. jądra kompetencyjnego polegającego na sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w celu realizacji przysługującego każdemu prawa do sądu (np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 marca 2013 r., K 27/12, OTK-A 2013/3/29).

Mając na względzie te uwagi, trzeba stwierdzić, że **zastosowanie prawa łaski przed datą prawomocności wyroku nie wywołuje skutków procesowych.** Postępowanie, które zostało wszczęte wniesieniem aktu oskarżenia przez właściwy organ procesowy, niezależnie od stopnia jego zawansowania, toczy się z udziałem stron do jego prawomocnego zakończenia. Dopiero w sytuacji, gdy efektem prowadzonego postępowania będzie wydanie prawomocnego wyroku przesądzającego kwestie winy (skazującego), powstaje możliwość wydania aktu łaski dostosowanego do prawnokarnej zawartości tego wyroku. Wydanie prawomocnego wyroku skazującego stanowi więc warunek *sine qua non* zastosowania prawa łaski.

Z tych wszystkich powodów należało orzec jak w uchwale.

kc